**Jan Kasprowicz - Wożą Gnój**

Wożą gnój, wożą gnój,

Wożą w dobrej chwili:

Będą siali owies, jęczmień

I grule sadzili.

Co za woń! Wiosny woń

Szerzy się naokół,

Ryczy krowa i rży koń.

Człek chichoce, gdaczą kury,

Nad podwórzem, tak u góry

Siwy krąży sokół.

Nasi pachołkowie

Sprawują się fajnie;

Otoczyli wieńcem wideł

Oborę i stajnię;

Grzebią w krowim, końskim łajnie,

Daj im, Boże, zdrowie!

Podgięły spódnice

Nasze dziewki hoże

I z grabiami w twardej dłoni

Jedna drugą prawie goni

Przy pracy w oborze.

Radują się chłopcy,

Rośnie dusza w łonie,

Poty cieką im po twarzy,

W oczach ogień im się żarzy,

Rżą jak młode konie:

"Umiesz, Marysieńko,

Obchodzić się z gnojem:

O, jakżeż to będzie ładnie.

Gdy nam kiedyś tak wypadnie

Harować na swojem.

Wozie gnój, wozić gnój

Bedziem w dobrej chwili,

Będziem siali jęczmień, owies

I grule sadzili".

"Kasiu, Kasineczko!

Jak jest Bóg na niebie.

Nie miałem ci ja spokoju,

Kiedy pierwszy raz przy gnoju

Zobaczyłem ciebie.

Czekajże więc na mnie,

Jak ja czekam na cię:

Tak się dla nas życie utrze,

Ze już jutro lub pojutrze

Będziem w własnej chacie.

Postawim stajenkę,

Postawim obórkę,

Powieziemy gnój na rolę,

W płachcie będziem nieść pacholę,

Synaczka lub córkę",

Wożą gnój, wożą gnój,

Chłopcy i babule,

Będą siali jęczmień, owies,

Sadzić będą grule.

Wnet się zazieleni

Pole naokoło,

Spod niebieskich swoich pował

Będzie Pan Bóg się radował,

Że ludziom wesoło.

Wożą gnój, wonny gnój,

Wożą w dobrej chwili,

Będą siali jęczmień, owies

I grule sadzili.